

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych
Redakcja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
 wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haassenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 4 kwietnia.

Z bieżącej chwili.

W Serbii nastąpiło ostatecznie przesilenie ministeryjne, o którym w ostatnim czasie bezustannie obiegają pogłoski, zaprzeczane ze strony urzędowej. W skutek osobistych motywów — opiewa depesza białogrodzka — ministr finansów Mijatowicz podał się do dymisji, a to spowodowało do ustąpienia cały gabinet Simicza. Te osobiste motywy, jak nam z innej strony donoszą, łączą się prawdopodobnie z rewelacjami organu radykalnego „Odjeka”. Dziennik ten ogłosił sensacyjny list Mijatowicza, pisany do paryzkiego bankiera Hoskiera, który wybierał się do Petersburga. Mijatowicz prosił bankiera paryzkiego, aby decydujące koła rosyjskie przychylnie usposobił dla obecnego rządu serbskiego, żarząc, że zarówno król, jak i członkowie rządu są ożywiłi dziękczynną czcią dla potężnej Rosji i jej cara. Jeśli zgodzić się nie mogli oni na warunki, pod jakimi chciał car przyjąć Simicza w Petersburgu, to jedynie dla tego, że się obawiano, iż po wyjeździe Milana z Białogrodu wybuchnie rewolucja w Serbii. Serbowie muszą bardzo bolewać, iż taki Pasicz ma więcej wziętości u cara, niżli król serbski.

Ogłoszenie takiego listu, skradzionego pono z biurka ministeryjnego, musiało oczywiście zniewolić Mijatowicza do ustąpienia z „motywów osobistych”. Rewelacje te nie dotyczyły bezpośrednio Simicza; jeśli jednak podał się on do dymisji wraz z całym gabinetem, to oprócz tej niemiłej sprawy miał jeszcze inne przyczyny. Otóż wedle wiadomości z Białogrodu, zamordowanie przez uzbrojonych radykałów kmiecia z Goracicy, należącego do partii postępowej i liberalnego radcy gminnego z Batociny wywołało wśród obydwóch stronnictwach konserwatywnych tak wielkie oburzenie, iż zarówno postępowcy, jak i liberałowie, zażądali od rządu energicznego wystąpienia przeciwko radykalnym mordercom. Zagrozili oni rządowi równocześnie, że odmówią mu poparcia, jeśli będzie trwał w dotychczasowej opanałości. Skutkiem tych wypadków i skutkiem nieporozumień, jakie już oddawna wśród ministrów istniały, ujawniły się w gabinecie dwa kierunki: jeden, reprezentowany przez energicznego ministra spraw wewnętrznych Nikolajewicza, drugi przez pokojowego prezera ministrów Simicza. Nikolajewicz zamierzał radykałom, dopuszczających się coraz liczniejszych wyryków, przeciwstawić z całą bezwzględnością powagę i potęgę rządu, podczas gdy pojednawczy Simicz chciał utrzymać dotychczasowe tempo w czynnościach rządu. Ostatecznie morderstwa radykałów oraz groźby stronnictwa postępowego i liberalnego do tego stopnia zaostrzyły przeciwieństwo to, iż Simicz czuł się zniewolonym ustąpić.

Przewodnictwo gabinetu po Simiczu objął oczywiście Nikolajewicz, zatrzymując dotychczasową tekę spraw wewnętrznych. Reszta gabinetu utworzyła się jak następuje: Dotychczasowy minister handlu Lozanicz będzie kierował ministerstwem spraw zewnętrznych, dotychczasowy minister sprawiedliwości Gjorgiewicz ministerstwem oświaty, Petrowicz finansami, Jewanowicz ministerstwem handlu, radca sądu kasacyjnego Andonowicz ministerstwem sprawiedliwości. Minister robót publicznych Zorowkowicz i minister wojny generał Pawłowicz zatrzymują swoje dotychczasowe teiki.

Onegdaj odbyło się w Pilźnie pod przewodnictwem burmistrza dr. Petaka zgromadzenie wyborcze, na którym przemawiał młodocześnie poseł do parlamentu i do sejmu Schwarz. Nie należy przypuszczać — podnosił między innymi mówca — że rząd koalicyjny wkrótce zniknie; działalność jego trwać będzie prawdopodobnie czas długi. Dla przeciwników partii młodocześniejszej sytuacja jest bardzo pomyslna. Powszechny pokój utwierdza się coraz silniej, a nawet ci, którzy żądają przyjacielskich stosunków z Rosją, utracili podstawę do agitacji, gdyż obecnie nadeszła istotna chwila przyjacielskiego zbliżenia się Austrii do Rosji. Prócz tego ma państwo budżet czynny, który przez progresywny podatek dochodowy znacznie się jeszcze polepszy. Wobec takiego rządu, którego kasy są pełne, a siła wojennej nie zagrażać nie może, niełatwo stać w opozycji. Opozycja musi wobec niepo odłożony na bok niejedną broń, którejby mogła używać przeciw rządowi, zagrożonemu z zagranicy, lub walczącemu z deficytem. Dla tego młodocześnieś achować nie mogą na prędkie powodzenie i wiele lat upłytnie, zanim zdolają taki rząd obalić. Opozycja młodocześnieś występować powinna w ten sposób, aby w razie, jeśliby obecny rząd miał być obalony, pretensye Czechów mogły być wzięte w rachubę. Zdrowy rozsądek powinien kierować polityką opozycyjną i tak ją kształtować, ażeby w przyszłym gabinecie mogło być dla opozycji miejsce. W tym samym duchu przemawiał przewodniczący dr. Petak, który oświadczył, że hasła tego rodzaju: „My jesteśmy panami, my się nikogo nie boimy” — nie pomogą narodowi, lecz raczej przeszkadzają pożytecznej pracy. W końcu uchwalono rezolucją zredagowaną w duchu wywodu, wygłoszonych przez mówcę.

* Już wczoraj zwracaliśmy uwagę na to, jak potrzebnym jest pospiech w działaniu

rodziców i opiekunów dla uzyskania fakultatywnej nauki języka polskiego w szkole elementarnej. Dziś ponownie wypada nam zalecić pospiech ten, bo oto skutkiem rozkazu gabinetowego o szkole w Księżstwie, rejencya tutejsza (Oddział dla spraw kościelnych i szkolnych) wydała następujące objaśnienie, datowane z dnia 22 b. m. (w najnowszym numerze „Regierungsamtsblattu“):

„Pan minister spraw duchownych, szkolnych i medycynalnych zarządził okólnikiem z dnia 16-go marca r. b., że z rozpoczęciem nowego roku szkolnego ustanie prywatna nauka języka polskiego, a w miejsce tego zaprowadzona zostanie w szkole fakultatywna nauka polska w czytaniu i pisaniu dla tych dzieci z polskim językiem ojczystym, które w oddziale średnim i wyższym naukę religii pobierają w języku polskim. Ponieważ tylko te dzieci z polskim językiem ojczystym mają pobierać naukę polską, których rodzice, względnie opiekunowie zrobiają o to wniosek, przeto zauważamy, że takie wnioski należy robić zawczasu czy to ustnie, czy piśmiennie do nauczycieli, w kilkuklasowych szkołach do pierwszych nauczycieli względnie do głównych nauczycieli lub rektorów.“

Jak wiadomo, nauka w szkołach już się rozpoczyna. Zatem głoszenie tak rozkazu gabinetowego, jak objaśnienie rejencyi trochę zbyt późno zostało uskutecznione. Czyż to miałyby być pierwszą trudność z jaką się spotykamy około wykonania reskryptu? Wczoraj już o trudnościach tych wspominaliśmy, ale „Pos. Tageblatt“, organ tutejszych szowinistów szkolnych, uwagę tę przemilcza, podając referat z naszego zapatrywania na położenie. Szczęściem, że w miarodawczych kołach prasę polską czytują nie wedle referatów gazet tutejszych niemieckich.

* **Głosy prasy.** O nowym rozporządzeniu szkolnym ministra Bossego różne odzywają się głosy: „Gazeta Toruńska“ pisze: „Wczoraj już podawaliśmy o tem doniesienie rozmaite pisma niemieckie i dziś czyni to jeszcze większa ich liczba. My tutaj przytoczymy tylko uwagę z „Danziger Zeitung“, która pisze: „Nowe to urządzenie mogło się stać tylko przez naruszenie tej zasady, którą za niewzruszoną ogłaszano, że w szkole ludowej uczyć można jedynego tylko języka i to niemieckiego.“

„My bo już dawniej podaaliśmy tę samą okoliczność i nazwaliśmy to samo urządzenie przełamaniem dotychczasowego systemu szkolnego. Przy tem zdaniu stoimy i z tego punktu widzenia rozporządzenie pana ministra przypisujemy znaczenie.

„Ze rozporządzenie to daje tak mało, że daje pod tak subtelny warunek, to rzecz bardzo zamruczająca; że nadto na samo W. Ks. Poznańskie się ogranicza, to dla nas poza Księżstwem bolesne i upokorzące. Ale jeżeli przyrzeczenia zagwarantowane przez całą Europę i dane pod zaklęciem: „W imię Trójcy przenaświętszej“, wykonania się nie doczekują, a nawet nazwane być mogły „niewartemi nawet szelagą“ i wszystko to nikogo w gwarantującej Europie nie poruszyło, to gdyby nam nawet tego małego przełamania systemu nie uczyniono, musieliśmy stosować się do możnej woli.

„W nieszczęśliwym położeniu naszym jesteśmy od woli tej zależni zupełnie. Oj, którzy dziś wytykają z przekąsem to nader szczuple ustępstwo i cieszą się, że ludziom około niego chodzącym więcej uzyskać się nie udało, są zaiste na podobieństwo owego nagiego w przysłowiu, który się cieszy, że siedzi w pokrzywach.“

„Gdyby nie było się stało nic i starań wcale niebywało, nie byłoby też nic, nawet tego pierwszego przełamania systemu, które jest doprawdy przełamaniem lodów. Gdyby zaś w społeczeństwie tylko dzisiejsi wytykacze tego drobnuteńkiego nabytku byli sami jedni po swojemu odbywali krzyki, możeby naruszony ustępstwem system szkolny zacieśnił się już gorzej jeszcze, niż to czuliśmy dotąd.

„Gutta cavat lapidem! Gdy nie ma innej rady, w takim czasie i tem się pocieszać trzeba. Ale bodaj czy rozsądnie robi, kto klnie pierwszą kropli, że ona nie odtatnia!“

— „Berliner Tageblatt“ wyrażając różne wątpliwości, wogóle jednak sądzi, że rozporządzenie ministra chyba tylko u szowinistów polskiej i niemieckiej narodowości, spotka się z oporem.

* **Z powodu encykliki do Biskupów polskich,** pisze pewien „wysoko postawiony Polak“, bawiący chwilowo w Rzymie, do „N. Mon. de Rome“, pomiędzy innymi, ce następuje:

„Cała Polska będzie głęboko wzruszona tym dowodem miłości i tej delikatnej a skutecznej troski. Nie dawaliśmy nigdy wiary oszczercom Rzymu i Stolicy apostolskiej. Ale kiedy Leon XIII żąda od nas z tą delikatnością naszego zaufania, złożymy mu w ofierze nie tylko naszego ducha, ale i naszą duszę. Jeżeli Ojciec św. liczy się z sytuacją polityczną, jeżeli ma słowa uszanowania dla Aleksandra III, to wiemy, że ta przezorność pochodzi z wysokiej idei ewangelicznej: idei polepszenia naszej doli i zabezpieczenia naszych interesów. Stolica św.

liczyć się musi z dwiema siłami: władzami konstytucyjnymi i ludami.“

Od siebie dodaje „Moniteur“: „Nasz przygodny korespondent pojął znakomicie sytuację. Papiestwo nie jest potęgą zazdrosną, ekskluzywną: z natury swej ma ono pełnię władzy. Obejmuje ono w swej trosce wszystkie żywioły konstytucyjne społeczeństwa. Kto oskarża Stolicę św., że faworyzuje taką formę rządu lub taką klasę, teokracją, monarchią, republiką, że schlebia czy to królom, czy narodom, ten nie rozumie centralnych idei rządu Kościoła i dzisiejszego Pontyfikatu. Uwzględnia wszystkie interesa, liczy się z każdą uprawnioną drażliwością, oddawać cesarzowi co jest cesarskiego, a ludom, co się należy ludom; podtrzymywać wszystkie prądy legalne, pielęgnować serdecznie wszystkie ewolucye, nie zrywając z niemiennym prawem i odwiecznymi zasadami: oto ideał Rzymu.“

* **Francuskie wydanie wiedeńskiej „Polit. Corresp.“** pomieszcza następującą korespondencją ze Rzymu, pochodzącą od zwykłego watykańskiego korespondenta, wymienionego pisma: „Encyklika Ojca świętego do Biskupów polskich fałszywie została interpretowaną wśród pewnej części prasy europejskiej. Ponieważ Papiież zaleca Polakom w Rosji, podobnie jak i Polakom w Prusach i w Austrii, szanowanie władz istniejących, wyprawdono z tego wniosku, że Papiież porzuca sprawę polską i staje po stronie Rosji. Taki komentarz jest niesłuszny. Papiież, jako Głowa Kościoła i reprezentant zasady władzy, nie mógł przemawiać inaczej. Postulowanie władzom cywilnym, jakiegokolwiek one były, nie przesądza w niczem ich legalności. Papiież w Rzymie, nie uznaje legalności rządu włoskiego; nie przeszkadza to jednak temu, że gdyby katolicy odmówili posłuszeństwa rządowi włoskiemu, Papiież pierwszy przywołałby ich do porządku. Spotyka także Papiież zarzut, że nie wspomnia o prześladowaniu jakiego przedmiotem są katolicy w Polsce pod zaborem rosyjskim. Milczenie to tłumaczy się przez fakt, że Papiież już to w liście do cara, pisany w lecie, już to w memoryale, adresowanym do kancelarii rosyjskiej, wyliczał liczne krzywdy katolików polskich i żądał zadosyćuczynienia pod tym względem. Jeżeli Papiież milczeniem pominał te krzywdy w dokumencie publicznym, to jedynie dla tego, aby nie obrażał drażliwości rządu rosyjskiego. W kołach watykańskich zwracają powszechną uwagę na życzliwe słowa, jakich Papiież użył, mówiąc o rządzie wiedeńskim i berlińskim. Niektórzy chcą w tém widzieć próbę zbliżenia się do obu mocarstw i chęć Papiieża naśladowania przykładu Rosji i przechylenia swojej dyplomacji ku obu rządom, które reprezentują obecnie w Europie najotwarciej aspiracje pokojowe i zasadę władzy. Przyjmując jednego z najwybitniejszych członków arystokracji, hrabiego Branickiego, Papiież wyjaśniał mu bardzo obszernie, że jego Encyklika miała wyłącznie na celu dobro materialne i religijne Polski i wyraził nadzieję, iż w ten sposób znaczenie Encykliki będzie zrozumiane i tłumaczone we wszystkich trzech prowincjach polskich.“

tedy do Colosseum. *Salvete Christi Martyres!* — zawołaliśmy, wchodząc przez olbrzymi portyk głowicy, aż policjant, który stał, o mur oparty, wyprostował się i salutował. Naprzeciwko dawnej łożni cesarstwa i wstąpił jest doskonale miejsce, z którego można okiem objąć główną część całego gmachu. Na prawo jest drugi wielki portyk. Tędy wprowadzono św. Ignacego Patryarchę Antyochańskiego, w czasie luperkaliów i tutaj pożarły go zwierzęta. Tędy wchodziła sta i tysiące chrześcijan, aby krew przelać za wiarę chrystusową, a tłum kilkunastotysięczny, co przyklaskiwał śmierci tych, których zwał: *odium generis humani*, — ani przeczuwał, że ich śmierć zgrotuje zwycięstwo wyszydanej religii Chrystusa.

Któżby tu nie pragnął godzinami siedzieć i rozmyślać nad tą przeszłością, która uczy, że bez ofiary i poświęcenia, nie ma zwycięstwa żadnej dobrej sprawy! Wtem, zbudził nas z tych marzeń śpiew śpiewaków, pomiędzy ruinami i to śpiew niemiecki. A że

W powyższym zestawieniu nie wymieniono zatrudnień, w których mniej jak 200 kobiet było zajętych. Wyrabiania sztucznych kwiatów zaniedbano. Dochód z tych przymusowych robót wykazał przychód 2,917,818 m.

Samobójstwo popełniło 24 więźniów. Pomiędzy więźniami było 51 proc., którzy listów nie pisali, ani żadnych listów i odwiedzin nie odbierali. Na obłęd umysłowy zapadło 109 mężczyzn i 19 kobiet.

Do tej statystyki jest także dołączona statystyka dzieci zaniedbanych, a oddanych na wychowanie przymusowe. Na dniu 31 marca 1893 r. było takich dzieci 10,981, z których było umieszczonych w rodzinie 5510, w zakładach komunalnych 1244, i w zakładach prywatnych 4227.

Odwet za Vilagos.

Wiedeń, 2 kwietnia.

(22) W stolicy węgierskiej ekspozycja zwłok Koszuta odbyła się wczoraj w południe przy ogromnym udziale ludności stołecznej i 100,000 gości żółtych, którzy przybyli z wszystkich okolic kraju. Odkrycia się poważnie, uroczyste, bez zakłócenia porządku, bez gorszących wybuchów ulicznych, zapowiedzianych przez różnych „najsędecniejszych przyjacieleń” narodu węgierskiego.

Najznakomitszy romansopisarz madziarski Maurycy Jokaj, przemawiając w przysionku pałacu mazańskiego nad trumną w imieniu sejmiku, z wielkim taktowaniem hold dla popularnej postaci b. dyktatora połączyć z wiernością dla tronu i wymaganiami politycznej sytuacji. Oświadczył on, że powrót zwłok Koszuta do kraju powinien spowodować spokój i zgodę. Tak niezawodnie być powinno, jeżeli cześć żywiołów skrajnych dla Koszuta była szczera, i jeżeli nie zamierzają w celach samolubnych wyszukać jego błędów. Zwracając się do zwłok b. dyktatora, Jokaj zauważył: „Dla trumny Deaka przysłałeś galazkę cyprysu, który się tam spotkał z wieńcem bluszczu, przez najświętszą panią Węgier (cesarżową Elżbietę) złożony nad tą trumną. Zetknięcie się tych dwóch symbolów na świętym miejscu oznaczało pojednanie myśli i ciężkich czasów... Może są tacy, którzy nie znając nas, błędnie tłumaczą dzisiejszą żałobę narodu. Czyliż jednak możnaby ufać narodowi, zdolnemu ukrywać swój żal i odmawiać należną wdzięczność? Wdzięczność i wierność — toć rodzone siostry. Naród, który tak czcił swych synów, umie też czczyć swych władców... Po jednej stronie szpady naszej świecił napis: „pro libertate”, po drugiej: „moriamur pro patria et rege nostro”, a ostrze tej szpady nakreśliło w dziejach znaki chwały. Tak będzie i nadal”.

Miejmy nadzieję, że poeta-polityk przemawiał wczoraj jako prawdziwy wieszcz! W każdym razie doniosłości i wpływu gorącej mowy sławnego i sędziwego patrioty, nie zdolają uszczuplić niedorzeczne nawoływanie do walki i groźby takiego płytkiego warchola, jak poseł skrajnej lewicy Herman, który później przemówił na cmentarzu.

Według wszelkich normalnych pojęć, z zwłokami Koszuta złożono także w grobie jego polityczne cele, o ile one sprzeciwiały się dynastycznym uczuciom narodu węgierskiego. Może jeszcze przez pewien czas radykalizm à la Herman zdoła nadużywać firmę Koszuta, ale rzeczywistość, tak bardzo świetna dla narodu węgierskiego, niezawodnie nad temi manewrami przejdzie do porządku dziennego.

Jeżeli wogóle, pomimo ugody r. 1867, dotąd prąd, osłaniający się sławą Koszuta, stosunkowo zaznaczał się tak silnie w Węgrzech, jest to niewątpliwie fatalny skutek nie zupełnie zadowolniającej polityki zagranicznej monarchii habsburskiej. W sercach całego narodu węgierskiego głęboko wryte jest jedno silne, górujące nad innymi uczucie: *żądza odwetu za Vilagos*, — za interwencją moskiewską. Czynną, przedsięwzięcia, spoglądająca daleko w przyszłość polityka zagraniczna, byłaby zawczasu skorzystała z tej żądzy: naród węgierski w wojnie z Rosją byłby dokazywał cudów waleczności i sam taki Koszut w chwili podobnej walki, byłby wstąpił

najgwałtowniejsze burze, wszelkie osobiste ambicje a nawet chwilowy upadek Polski.

Jak z punktu widzenia zdrowego patriotyzmu litewskiego wspólna, w wielkim stylu praca z Polską przedstawiała się jako cel o wiele wyższy i pożyteczniejszy, niż dążenie do separacji — tak samo szczerzy i rozumny patriota węgierski może a nawet powinien obstawać przy unii z Austrią. Ale prawda, trzeba tej federacji zakreślić jakieś wyraźne i wielkie cele, zdolne ożywić zapał i należyście użytkować siły jej różnych narodów, bo wtedy tylko dopisuje piękne hasło: „viribus unitis”, gdy w przeciwnym razie rozpoczyna się rozkładzista akcja intryg, sztykan, podejrzeń, podstępów, omdlenia i wzajemnego okłamywania się.

Z sejmiku pruskiego.

Izba deputowanych.

(39 posiedzenia.)

Berlin, 3 kwietnia.

Przy stole ministeryalnym ministrowie: Miquel, dr. Schelling i inni. Izba słabo obsadzona.

Pierwszym punktem porządku obrad jest projekt co do prawa, żądającego zniesienia w obrębie nadreńskiego prawa istniejących przepisów, dotyczących imion zapisywanych w księgi rodowodów. To prawo jest z dnia 1 kwietnia 1803 r. Izba w pierwszym i drugim czytaniu zgodziła się na ten projekt.

Następnie zajmowała się Izba równouprawnieniem notaryuszów z innymi urzędnikami co do kar za skasowanie stępla nieprzepisanego tytułu. Ten wniosek przyjęto także w dwóch czytaniach. — W końcu przekazano rządowi jako materiał petycyjne o wybudowanie niektórych kolei n. p. z Chelmży do Mielnia i t. p.

Jutro o godz. 12: Trzecie czytanie mniejszych projektów, rugii wyborcze.
Koniec o godz. 2 1/2.

Niemcy.

* *Berlin*, 3 kwietnia. Zeszłego poniedziałku i wtorku przed południem, pracował cesarz w Abbazji ze zastępcą w urzędzie spraw zagranicznych i gabinetu cywilnego, hr. Ealenburgiem.

— Onegdaj został otwarty sejm kobursko-gotajski, który książę osobiście zajął mową od tronu, w której wykazał, że niezbędnie potrzeba połączenia z sobą tych obydwóch dzielnic kraju i uproszczenia administracji.

— *Ustawa* z dnia 11 czerwca 1874 roku, a dotycząca wywaszczania, okazała się w obec dzisiejszych stosunków niedostateczną, to też zamierza rząd ją zreformować.

— O powszechnym rozbrojeniu Europy, rozpisywał się przed kilku dniami korespondent do „Timesa”, Blowitz, który twierdził, że o tym zamierze powiadał król duński pewnemu hiszpańskiemu dyplomacie. Otóż wyhazuje się, że te wieści były wymysłem Blowitza.

— *Z Rzymu* donosi telegram, że cesarz Wilhelm wraz z cesarżową przybędą z Abbazy na dwudniowy pobyt do Wenecji. Prawdopodobnie króllestwo włoscy wraz z prezesem ministerstwa, Crispim, przybędą także do Wenecji, aby powitać cesarza i cesarżową niemiecką.

— *Oczytelnikom naszym* znana jest sprawa „Kladderadatscha”, który zaczął wysokich urzędników ministeryalnych. Dziwnie jest w tej mierze postępowanie władz rządowych. Jeżeli sądzono, że „Kladderadatsch” będzie milczał w tej sprawie, to się grubo przeliczono. W numerze z dnia 1 kwietnia zwraca się „Kladderadatsch” do „półrządowego biura prasowego” z oświadczeniem, nie pozostawiającem pod względem wyrażności nic do życzenia. Znajdujemy tam następujące twierdzenie, mające „rozdrześć tkaninę kłamstwa, utkaną przez półrządową prasę”:

„W dziesięć dni po przymusowym oświadczeniu „Reichsanzeigera”, że nasze zaczepki pozbawione są wszelkiej faktycznej podstawy, polecił urząd dla spraw zagranicznych prosić nas, abyśmy nareszcie zamilkli; dodano zarazem, że nie myślą tam — miało to rozproszyć obawy, których nie mieliśmy — o skardze, nie można było nigdy myśleć o tem; *zaszły niestety zupełnie niewłaściwe rzeczy, ale temu zapobiedz nie było można.* Powody, dla których to ostatnie wedle pojmowania p. X. X. nie było możliwe, zastrzegamy sobie.”

Wobec tego odezwanie się „Kladderadatscha” ogłosił „Reichsanzeiger” następujące oświadczenie: „Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że ze strony Urzędu dla Spraw Zagranicznych nigdy komunikat przytoczonej lub podobnej treści nie został udzielony nikomu ani bezpośrednio, ani pośrednio i dla tego polega odnośnie twierdzenie „Kladderadatscha” od początku do końca na zmyśleniu.”

To brzmi bardzo stanowczo. Spodziewać się atoli należy, że rząd nie zadowolony oświadczeniem „Reichsanzeigera”, lecz nareszcie przedłoży sprawę tam, dokąd ona należy.

Zatręć już się teraz nic nie da!

Wiochy.

* *Katolicy* we Włoszech krzują się od pewnego czasu, aby zorganizować ruch katolicki. Od 1874 r. odbywają się tam perypetyczne zebrania katolików, na których utworzono ścisłejszą sekcję dla spraw socjalnych. Obok tego założono w 1890 roku osobną sekcję czyli unię dla spraw społecznych: „Unione cattolica di studi sociali”, która osobno odbywa zebrania i bardzo jest czynną. „Unia” wydaje od 1 stycznia r. b. miesięcznik pod tytułem: „Rivista internazionale di scienze sociali e discipline auxiliare”. Naczelnym redaktorem tego pisma jest profesor Toniolo przy uniwersytecie w Pizie. Na zebraniu, które się odbyło 2 i 3 stycznia r. b., przyjęła „Unia” cztery rezolucje tej treści: 1) każdy członek społeczeństwa jest zobowiązany do pracy w swoim zawodzie, aby się przez nią stać pożytecznym calości; 2) druga rezolucja stanowi, że majątki kościelne, państwowe i komunalne mają być administrowane zwłaszcza na korzyść klas niższych i potrzebujących pomocy, nadto żąda ta rezolucja uregulowania spraw spadkobierczych, hipotecznych i urzędzenia stowarzyszeń celem utrzy-

mania i utrwalenia mniejszych i średnich posiadłości; 3) trzecia rezolucja zajmuje się pracą w przemyśle, pod nr. 4) mówi rezolucja o kredycie, o bankach i giełdzie. Rezolucja trzecia jest nader ważna, bo stawia ona żądanie, aby robotnik miał zyski z czystego zysku i aby chociaż część robotników mogła się stać współwłaścicielami interesu. Referent, prof. Toniolo, zaznaczył trudności, z jakimi takim projektem walczyć trzeba będzie, ale oświadczył zarazem, że katolicy powinni w tym względzie mieć rzetelne zamiary. Na końcu tego zebrania oświadczył zastępca Papieża, Kardynał wikaryusz Rzymu, że katolicy włoscy, których obecnie usunęto od życia politycznego, mają na polu społecznym przed sobą pracę mogącą przynieść błogie owoce.

Telegramy.

Paryż, 3 kwietnia. Sanitarna konwencja zostanie jutro podpisaną przez wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem może Turcji. Anglia zastrzeżę się wobec rozporządzenia konwencji, że każdy pielgrzym do Mekki musi wykazać się, czy posiada dosyć pieniędzy na podróż tam i napowrót; Anglia sądzi, że zarządzenie to ograniczałoby wolność religijną. Także co do żeglugi w zatoce Perskiej robi Anglia zastrzeżenia.

Bruksela, 3 kwietnia. W Izbie odczytał nowy prezes gabinetu de Burlet oświadczenie ministeryalne, wywołując pomiędzy innymi: Wobec tego, że konstytucja wymaga, aby nowa Izba w listopadzie r. b. zwołana została, cofa rząd projekt, dotyczący proporcjonalnych wyborów, i apeluje do patriotyzmu Izby, aby jak najszybciej zatwierdziła parlamentarne zadania, ponieważ sesja w czerwcu zamknięta być musi. Prezes ministerstwa oświadczył następnie, że rząd cofa wniosek, dotyczący wień morskich i ogni sygnalowych, a natomiast zapowiedział prezes ministerstwa wniosek, dotyczący cel wchodowych od zboża. Rząd będzie bronił spraw przemysłu i rolnictwa.

Rzym, 3 kwietnia. Ojciec św. przyjmował wczoraj na audyencji księdza Kardynała Dunajewskiego.

Rzym, 3 kwietnia. Na cześć uczestników kongresu lekarskiego oświetlono wspaniale wczoraj wieczorem całe terytorium rzymskich zabytków budowlanych. Promienia światła elektrycznego i bengalskiego tworzyły widowisko czarujące, a urozmaicone sztucznymi ogniami, puszczaniem w powietrze balonów i muzyką kilku orkiestr. Królewska para witano z zapalem. Festyn skończył się o godzinie 10 1/2.

Londyn, 3 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Kairu, że pogłoski o mającem nastąpić przesileniu ministeryalnym są bezpodstawne.

Londyn, 3 kwietnia. Konserwatywa Wigram został w Essex South wybrany do Izby gmin większością 683 gł. Przy poprzednich wyborach otrzymał 499 gł. więcej.

Londyn, 3 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Peru: Pismewań pierwszy wiceprezydent nie chciał przyjąć godności prezydenta, przyjął ją zatem drugi wiceprezydent. Gabinet podał się do dymisji. W nowym gabinecie Garcia Urtia obejmie przewodnictwo i sprawy zewnątrzne, generał Antaya wojnę, Dulano ministerstwo sprawiedliwości, Ferreros sprawy wewnętrzne i Delapunta ministerstwo handlu. Miasto jest spokojne, banki jednak zamknięte i ogólny zastój w handlu.

Madryt, 3 kwietnia. Rada ministeryalna zajmowała się na wczorajszym posiedzeniu kwestią andaluzyjskich robotników i postanowiła rozpocząć prace publiczne w prowincji Kadix i Granda, aby zatrudnić robotników bez pracy.

Poczyniono wszelkie zarządzenia, aby parlament zabezpieczyć przed zamachami anarchistycznymi. Z San Lucar donoszą, że około 1000 robotników zrabowało wczoraj tamtejsze piekarnie. Także w Ecija (w prowincji sewilskiej) były rozruchy.

Chrystyana, 3 kwietnia. Storting odrzucił wniosek radykalnego deputowanego Rinde, żądający zmniejszenia dochodów króla o 100,000 koron, a przyjął wniosek, zawieszający wypłatę dochodów księcia następcy tronu, dopóki tenże nie zaprzeczy przypisywanemu mu oświadczeniu o zbrojnym napadzie na Norwegię. — Rząd przedłoży projekt, dotyczący zaciągnięcia pożyczki w sumie 34834000 koron. Pożyczka ta ma być użyta na budowę kolei żelaznych (11,134,000 koron) i na konwersję długu państwowego z r. 1880 (19,200,000 koron).

Nowy Jork, 3 kwietnia. Rząd brazylijski rozważa kwestję, czy należy skonfiskować majątki Brazylijczyków i cudzoziemców, którzy popierali rewolucję. Rząd miał wydać dekret, wedle którego dezertery brazylijscy mają być zastrzeleni, jeśli ich rząd portugalski wyda.

Meksyko, 3 kwietnia. Kongres został wczoraj otwarty okólnikiem prezydenta, zapowiadającym równowagę w budżecie i rozmaite projekta finansowe.

Czerniowce, 4 kwietnia. „Voss. Zeitung” donosi, że redaktor Daszkiewicz zastrzelił najpierw żonę swoją i ośmiomiesięczne dziecko, a następnie siebie samego.

Kraków, 4 kwietnia. „Voss. Ztg.” donosi, że w Krakowie przyaresztowano około 70 osób z powodu rozruchów.

Paryż, 4 kwietnia. Kongres stanu Pernambuco został rozwiązany, ponieważ nie chciał się przyłączyć do prezydenta Brazylii Peixoty.

Mały feleton.

Ojciec Maksymilian Ryłko T. J.

Założyciel misji w Afryce środkowej¹⁾.

Każdemu, kto chociaż pobieżnie zajmował się historią misji w środkowej Afryce, w której tylu krzewicieli wiary z Austrii padło ofiarą i która po dziś dzień stoi pod opieką Austrii, dobrze są znane, przynajmniej w ogólnych zarysach²⁾, imiona

¹⁾ Źródła: Dr. Ignacy Knohler, „Eine Lebens-skizze von Dr. Mitterzner. Brixen 1889. — Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego. Paweł Smolikowski C. R. 1893.

²⁾ O doktorze Knohlerze daje jak najlepsze wyjaśnienie przytoczone dzieło. Monsignor Comboni działał w środkowej Afryce jako wikaryusz apostołski, od roku 1872—1881. Za jego czasów doszła misja do największego rozkwitu, w 2 lata po jego śmierci zniszczył ją Mahdi.

Knoblechner'a i Camboni'ego, oraz biografie tych apostołskich mężów.

Ale tem mniej prawie znamy tego, który był twórcą tej wielkiej idei, by nawrócić środkową Afrykę i który pierwszy zatkął krzyż na murach Chartumu, stolicy ówczesnego Sudanu. Był nim Ojciec Maksymilian Rylo, Polak, członek tego Towarzystwa, które wydało takich świętych jak Franciszek Ksawery i Piotr Claver.

Spróbujmy teraz, na podstawie szczupłych wiadomości, które mamy o życiu i działaniu O. Ryli, odnowić pamięć o tym wielkim apostołe misyj, a przez to przyczynić się do rozświecenia historii misyj środkowo-afrykańskich.

Ojciec Rylo pochodził z Żmudzi; ciemiste lasy dębowe, okiem nieprzejrane równiny, gdzie wiatraki zdają się ramiona wyciągać ko niebu, wydmy piaszczyste przynagane wiatrem od Bałtyku — to była cenna i poważna ojczyzna naszego Apostoła Afryki. Będąc jeszcze dzieckiem, poczuł Rylo powołanie do stanu kapłańskiego, ponieważ zaś osiągnięcie tego celu było niemożliwym we własnej ojczyźnie, udał się potajemnie do Włoch, a wstąpiwszy do Towarzystwa Jezusowego został kapłanem. — Przystawiając sobie dokładnie język włoski, stał się wkrótce słynnym przez kazania misyjne, które głosił we Florencji, Rzymie i Neapolu³⁾.

Długo wykładał w Collegium Romanum retorykę, aż w roku 1837 wysłano go na Wschód na misye. Egipcji, Jerozolimie, Syryi, Armenii i Georgii aż po Tyflis były widowiska jego apostołskich prac. Wkrótce zjednął sobie Rylo miłość u wszystkich. Paszowie przyjmowali go z wielkim szacunkiem; jeden z nich, u którego O. Rylo dłuższy czas przebywał, kazał mu nawet postnie podawać potrawy, drugi zaś ofiarował mu na usługi swoich woźników, słowem przedano się w grzesznościach dla stugi Bożego. Mimo to jednak znosił nieraz nasz apostoł i głód i zimno, a nawet kilkakrotnie było życie jego w niebezpieczeństwie. Kiedy bowiem Druzowie, między którymi głównie działał, pod dowództwem okrutnego Emına psakry, napadli spokojnych chrześcian na Libanie, a wkrótce i Turcy poszli za ich przykładem, szerząc wszędzie śmierć i zniszczenie, wtenczas nałożono na jego głowę wysoką cenę.

Na szczęście jednak udało mu się wśród tysiącznych niebezpieczeństw uciec do Rzymu, gdzie go Grzegorz XVI wyniósł do godności rektora w Collegium rozszerzenia wiary w roku 1845.

"Trzeba było widzieć — pisze Ojciec Semenکو — O. Ryli, gdy przybył do Rzymu w długiej, złotem przytękaniej sukni (był to dar jednego z paszów), z długą brodą, z fajką i w złotych spiczastych sandałach.

Samemu Grzegorzowi XVI bardzo przypadł do serca ten Jezuita we wschodnim stroju, to też w wolnych chwilach wypyttywał go z upodobaniem o obyczaje i zwyczaje obcych narodów. Wśród tych pogadanek wspominał nieraz O. Rylo o nieszczęśliwych murzynach, dla których żywił głębokie współczucie, malował w żywych barwach ich okropne położenie, na które własnymi patrzył oczyma, lub też je znał z opowiadań naoczných świadków.

Słowa jego nie przebrzmiały bez echa, gdyż Grzegorz XVI przyjął z największą radością plan nawrócenia środkowej Afryki, a kongregacja Propagandy zamianowała dnia 26 grudnia 1845 r. środkową Afrykę apostołskim wikaryatem, co też sam Papież potwierdził w "brevet" dnia 3 kwietnia 1846 roku. Wikaryat ten obejmował Nubie, Sabare i Sudan, obszar 300,000 mil kwadratowych z 90 milionami mieszkańców. Nawracanie Negrów, powstrzymanie handlu niewolnikami, opieka nad rozproszonymi po olbrzymich obszarach katolikami, oto główne cele apostołów Afryki.

Na godność wikaryatusu apostołskich, z biskupią godnością, wyniesono nasamprzód Mr. Casolani'ego, O. Rylię i Knoblechner'a⁴⁾, O. Emanuela Pedemonte i Aniola Vinto.

Tymczasem złożył Biskup Casolani swą godność dla słabego zdrowia, a Papież, któremu dobro Murzynów leżało na sercu, oceanając wysokie zdolności O. Ryli, powierzył mu kierownictwo misyj.

Atoli przed wyruszeniem karawany misyjnej umarł Grzegorz XVI, lecz jego następcą Pius IX tymczasem ożywiony świętym zapałem, zatwierdził wszystkie rozporządzenia swego poprzednika i pobożnie wyświadczył przedsięwzięciu. Ze względu na trudności i niebezpieczeństwa podróży, nie dano misionarzom żadnych szczególnych poleceń, ani też nie wyszczególniono im drogi, dlatego naucono doświadczeniem, wybrać O. Rylo Nil, jako drogę już przez naturę wskazaną.

Temu planowi przyklasnęli z radością towarzysze O. Ryli, który już wtenczas piastował godność apostołskiego prowikaryusza.

Z wiosną 1847 r. stanęli misionarze w Aleksandrii, gdzie ich zatrzymały przygotowania do dalszej podróży aż do lipca. Z końcem września stanęli misionarze, po 18-dniowej podróży Nilem na miejsca.

Wśród wspaniałych ruin świątyni pogańskich odprawiono tu mszę św. i wzięto w posiadanie kraj leżący przy pierwszym wodospadzie Nilu. Lecz już w pierwszych dniach dalszej podróży zachorował O. Rylo i musiał się, chociaż niechętnie zatrzymać w Dangoli, dokąd karawana przybyła na Boże Narodzenie. Dopiero 19 stycznia puścili się misionarze w dalszą drogę, a za tydzień stanęli w Ambukol, miejscowości leżącej na kraju pustyni Bajudek, którą przebyli następnie na wielbłądach.

W końcu dopiero 11 lutego 1848 r. przybyli do miasta Cha-tum, położonego u zlewu Białego i Niebieskiego Nilu.

Tu zachorował znowu O. Rylo bardzo niebezpiecznie. Choroba wikaryatusu apostołskiego, jakoteż i ta okoliczność, że Chartum jest ostatnim miastem Afryki, dokąd od czasu do czasu wieści z Europy dochodzą, i w którym na targach pojawiają się produkty europejskie, skłoniła naszych misionarzy do

dłuższego w niem pobytu. Tutaj mieli sposobność poznać mieszkańców środkowej Afryki, ich zwyczaje, język i mogli się poniekąd przyzwyczaić do znoszenia zabójczego dla Europejczyków klimatu. W Chartum żył także pewien szlachetny Turcyan, któremu niedługo na Libanie katolicy księża uratowali dziecko, ten uważał sobie za obowiązek wdzięczności ofiarować O. Ryli pomieszczenie, opiekę i pomoc.

Na nieszczęście spotkał młodzieńką misję zaraz na wstępie oios straszny.

Ojciec Rylo wyczerpał przez dawniejsze apostołskie prace, a teraz wskutek febrы i dysenterji leżał jak żołnierz na pobojowisku 17 czerwca 1848 r.

Twórca misyj środkowo-afrykańskiej musiał paść pierwszy jej ofiarą. Na krótko przed śmiercią napisał O. Rylo dokument, zaczynający się od słów: "Rylo moriente" (w chwili zgonu Ryli), w którym wyznaczył, jako swego następcę, wiernego przyjaciela swego i towarzysza, tylokrotnie wspomnianego dr. Knoblechnera, którego pod imieniem Abuna Solimana (nasz ojciec i książę pokoju) ze czcią wspominano od delty Nilu aż po 4^o północną szerokość. Lepszego wyboru nie mógł uczynić umierający; była to najdroższa spuszczna, jaką mógł zostawić swojej misji, która ponożniej miała doznać bardzo wielu wstrząśnień, a jest rzeczą dowiedzoną, że bez Knoblechnera nie mogłaby misji ani chwili istnieć po roku 1848. Historia jej późniejszego rozwoju wykazuje tego tyżsame dowody.

Kilka tyż krótkich uwag chcieliśmy poświęcić pamięci szlachetnego męża, który, pochodząc sam z narodu prześladowanego i jęczącego w kajdanych niewoli, wszystko co miał, a nawet życie ofiarował z ochotą, aby nieszczęśliwym braciom przyniesić jakąkolwiek ulgę.

W nim stracił Kościół gorliwego pracownika, a ojczyzna godnego syna. Chociaż w innej części świata, nie posiadał grób jego w zapomnienie, owszem po dziś dzień odbywają się doń pielgrzymki, a w szczęśliwszej przeszłości niejedna korna modlitwa u tego grobu ku niebu płynęła.

Oby wyprosił u Boga ten wielki apostoł Afryki uwolnienie swych ukochanych dzieci z pod jarzma Mahdiistów, wskrzeszenie i rozkwit misyj środkowo-afrykańskiej, za którą tak chętnie położył swe życie.

Telegram giełdowy.

Kurzy, 4 kwietnia 1894 r. (Kursy końcowe.)				
Kurs z dnia	3	4	2	3
Penzenla spok.	140 25	140 75	Niem. 8% opoż. pań.	88 30
na maj	142 25	142 75	Consol. 4 1/2%	107 50
na lipiec	122 25	122 75	Consol. 3 1/2%	101 70
Żyto słabiej.	122 25	122 75	Penz. 4% l. zast.	103 90
na maj	124 50	125 —	Penz. 3 1/2% l. zast.	98 25
na lipiec	42 90	42 80	Penz. listy rent.	103 90
Oljé rzep. zmocz.	42 90	42 80	Penz. oblig.	97 —
na kwiecień	42 90	43 80	Anstr. banknoty	163 70
na październik	900	800	Anstr. renta sbr.	94 70
Okwitła stalej.	31 50	31 50	Ros. banknoty	219 90
eksportowa	35 70	36 10	Ros. listy zastaw.	104 30
na kwiecień	35 70	36 10	Pols. 4 1/2% l. zast.	— —
na maj	36 10	36 50	Pols. likw. lis. zas.	64 90
na lipiec	36 90	37 30	Węg. 4% renta z.	96 70
na październik	37 20	37 60	Węg. 4% l. kor.	91 70
na wrzesień	37 50	37 90	Anstr. kred. akcyz.	227 25
spółwczas	— —	— —	Lombardy	49 —
owles	— —	— —	Discont. com.	193 90
na maj	180 75	181 —	Usposobienie:	— —
Wypowiedziano:	900	800	stalej.	— —
Żyta wepeli	70,000	100,000		
okwitły kw. eksp.	0,000	0,000		
spoz.	— —	— —		
Szczegół. 4 kwietnia 1894 r. (Kursy końcowe.)				
Kurs z dnia	3	4	3	4
Penzenla stalej.	134 50	135 —	Okwitła stalej.	— —
na kwiecień	139 50	139 50	w miejsca ekspor.	29 80
na wrzesień	115 60	116 —	na kwiecień	30 10
Żyto stalej.	121 —	121 —	na sierp.-wrzes.	31 90
na kwiecień	43 25	43 20	Petrolem	— —
na wrzesień	43 50	43 60	w miejsca	9 —

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Uczny dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Wczoraj wieczorem pobłogosławiony został w kościele Panny Maryi związek małżeński pomiędzy p. Bronisławem Dembińskim prof. uniwersytetu lwowskiego a p. Aniela Thielówną, córką radcy sprawiedliwości p. Thiela z Wrześni i p. Marya z Krajewskich. Najprzew. ks. Arcypasterz, którego łączą dawne węzły znajomości i uczeń przyjacielski z domem p. Thielów z czasów pasterowania Jego we Wrześni, odprawił w kaplicy pałacowej dla nowożeńców rano mszą św., na której cała rodzina obydwoich domów się zgromadziła a podczas której uzbawił Komunii św. oblubieńcom i rodzicom. O godz. 5 pobłogosławił sam Najprzew. ks. Arcypasterz ten związek. Asystowali kks. kanonicy Kreped i Kurbowicz, proboszcz wrzesiński ks. Labędzki, oraz ks. kapelan Strykowski i kler katedralny. Przewidywaliśmy, że w naszym wielkim przystrojonym był nasz kościółek starożytny Panny Maryi a na tle zieleni wśród zrzęskiego światła pięknie odbijały wspaniałe ornaty, złotolite kościelne szaty ks. Arcypasterza i duchowieństwa.

Po obrzędzie ślubnym przemówił ks. Arcypasterz, a zwracając się do młodej Pani, podniósł ze wzruszeniem, że gdy ją jako niemowlę przez chrzest święty wprowadził do kościoła, dziś znowa w innym sakramencie na nową życia drogę wprowadza, wskazując obowiązki, jakie ma w narodzie naszym niemiasta, zwrócił się do rodziców ze słowem nadziei i przekonania, że córke swoją w dobre i pewne powierzył ręce, albowiem kto tak jak Pan młody życiem i pismem jasno i niewzruszająco poczuwa się do obowiązków względem Boga i wiernym jest synem Kościoła, ten daje też rękojmiał, że nie zawiedzie położonego w nim zaufania rodziców. W ciepłym apostołskiem słowie podniósł też Arcypasterz, że ta wierność tak, jak jest rękojmiał błogosławieństwa dla rodziny, tak też nią jest dla całego narodu, w którym coraz więcej takich, co rozumieją znaczenie Kościoła w dziejach i dla przyszłości narodu, a coraz mniej takich, którzyby świętokradzką ręką targali się na matkę swoją lub plwali zbrodniczo na to, co było chwałą narodu w dziejach, na to dla

czego ojcowie krew przelewali pod Warną i Cecera, pod Chocimem i Więdnem i na tyłu polach chwały.

Pomiędzy gośmił wesełnymi stawili się prawie wszyscy obywatele ziemscy z powiatu wrzesińskiego. Widzieliśmy także obok hrabiego Ponińskiego, hrabiego Józefa Mielżyńskiego, hr. Zygmunta Skórzyńskiego, liczna reprezentowane rodziny Dembińskich, Thielów, posta Jerzykiewicza itd. Uczta weselna odbyła się na wielkiej sali bazarowej.

Najprzew. ks. Arcypasterz raczył zaszczycić ją swoją obecnością. Piękne przemowy i prawdziwie poważny nastrój całej tej uroczystości wszystkim uczestnikom zostawia z pewnością miłe wspomnienie.

"Ziemię" w dodatkach nadzwyczajnych ogłasza rozprawę dr. W. Liebińskiego "o przemysle domowym", drukowaną poprzednio we feletonie naszego pisma. Broszura ta wyszła obecnie w osobnym wydaniu, powiększona dodatkami, zawierającym ustawy spółki Norwęskiego stowarzyszenia pilności domowej i kilka słów o demokracji czyli handlu wędrownym, tak mało jeszcze u nas rozpowszechnionym.

Teatr polski w Poznaniu. Dziś w środę po raz 44 obok historyczny z muzyką i śpiewami: "Kościuszko pod Radawicami."

Ceny zmniejszone. W czwartek na benefis p. Sosnowskiego po raz pierwszy komedia Al. Dumasa (syna): "Przyjaciel kobiet."

Wystawa Sztuk pięknych w teatrze polskim jest otwarta co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11—1 w południe, a w niedzielę i święta od 12 do 2 po południu. Bilet wejścia 20 fen., a dla dzieci 10 fen.

Ozłonkowie za okazaniem biletu tegorocznego mają wstęp wolny.

Stan wody w Warcie w Poznaniu dnia 3 kwietnia rano 2,04 m. Dnia 3 kwiet. w południe 2,00 m. Dnia 4 kwietnia rano 1,90 m.

Rodacy-Obywatele miasta Poznania! Sto lat mija właśnie w dniu dzisiejszym, jak pod Radawicami bręzkała na karkach nieprzyjaciela kosa ludu polskiego, który, idąc za głosem wielkiego swego Naczelnika, "puścił kosa na te chwasty, co nam pola gładzą", a ściegając trupem zwycięstwo, co napotkał na drodze, na radawickich błoniach nabywałom meztwem i narażeniem własnego życia w obronie Ojczyzny zgotował orężowi polskiemu znakomite zwycięstwo, które w dziejach naszych przedbrojowych światła promienieją kartą.

aby uczcić godnie pamięć wszystkich tych ludowych bohaterów radawickiej potrzeby, wszystkich tych Głowackich i Światlickich, oraz wszystkich w ogóle szermierzy, którzy przed wiekiem pod Radawicami pierd swoją dzielność pod wodzą Kościuszki stawili na poczki dzielnie przyjacielskich — postanowił komitet obchodu Kościuszkowskiego w Poznaniu, wywołując się z polecenia danego mu przez szanowne obywatelstwo m. Poznania, urządzić uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele Farnym, które się odbędzie jutro w czwartek, dnia 5 b. m. rano o godz. 1/10 przy korporacyjnym udziale tutejszych Cechów i Towarzystw polskich. Na chrzest wykona tutejsze "Kolo Śpiewackie Polskie" uroczyste "Requiem". Mszą św. poprowadzi wigilij.

Jesteśmy przekonani, że nie trzeba zagrzewać patryotycznego Obywatelstwa naszego grodn do licznych uczestnictwa w podniosłej uroczystości kościelnej, ale że ono idąc za własnym popędem serca, zapelni świątynię, aby modły swoje ofiarował Bogu na intencją wszystkich naszych szermierzy wolności, którzy w obronie Ojczyzny na błoniach radawickich śmierć pełną chwały ponieśli.

Poznań, w setną rocznicę zwycięstwa Radawickiego.

Prezydyum komitetu obchodu Kościuszkowskiego w Poznaniu. Maksymilian Jackowski, Dr. Tom. Drobnik, przewodniczący.

Fr. Krysiak, Dr. Dyon. Karchowski, I. sekretarz, II. sekretarz.

Odezwą do Cechów i Towarzystw polskich w Poznaniu. Niżej podpisane prezydyum komitetu obchodu Kościuszkowskiego w Poznaniu ma zaszczyt udać się do wszystkich tutejszych Cechów i Towarzystw polskich z uprzejmą prośbą, ażeby na jutrzejsze jubileuszowe nabożeństwo żałobne, które się odbędzie rano o godz. 1/10 w kościele Farnym na intencję poległych w stożonej przed stu laty bitwie radawickiej, zechcieli wziąć udział korporacyjny z chorągwiemi i światłami.

Poznań, w setną rocznicę zwycięstwa Radawickiego. Prezydyum komitetu obchodu Kościuszkowskiego w Poznaniu.

Maksymilian Jackowski, Dr. Tom. Drobnik, przewodniczący, zast. przewodn.

Michał Więckowski, skarbnik. **Franciszek Krysiak, Dr. Karchowski,** I. sekretarz, II. sekretarz.

*** Sprowadzenie.** Nie Lutkoma, lecz Lutkoma statut wspomina we wczorajszej swęj odezwi książdz dziekan i klanik Dydyński.

*** Ciągnięcie** 4 klasy 190 loteryi pruskiej klasowej rozpocznie się dnia 12 b. m. Losy odnowić należy do 9 b. m., godziny 6 wieczorem.

*** Oszust.** Policja przytrzymała w jednym z tutejszych hoteli jakiegoś Moskala, który sprowadził z Królestwa Polskiego 150 robotników i od każdego wziął po 2,50 marki zaliczkę, ładując ich obietnicami. Gdy mu tu pieniędzy zabrakło, a roboty znaleźć nie mógł, doniesił o tém robotnicy policji, która oszukańczego spekulanta uwiezila natychmiast.

*** Samobójstwo.** W jednym z tutejszych magazynów płaszczy powiesił wczoraj po południu pomocnik handlowy. Samobójca miał dopiero 20 lat. Co go do tego kroku popchnęło, niewiadomo.

*** Uroczystość Kościuszkowska.** Setna rocznica przysięgi Tadeusza Kościuszki i rozpoczęcia wiekopomnej walki o niepodległość, obchodzona będzie w Jeżycach pod Poznaniem w następujący sposób: W sobotę, dnia 7 b. m. na sali p. Wendlanda o godzinie 8 wieczorem: Śpiewy, odczyt, deklamacye, utwory muzyczne, żywe obrazy i rozdawanie broszur.

W niedzielę, dnia 8 b. m. w kościele parafialnym św. Wojciecha w Poznaniu nabożeństwo solenne o godz. 8 rano, na którą uprzejmie zaprasza

Komitet. Wilda. Etat gminny ułożony został w wysokości 42,624 marek. Podatek komunalny ustanowiono na 180 procent podatku dochodowego i 90 procent podatku gruntowego, budynkowego i proceduralnego. Ulica, przy której stawiają wspólny dom Towarzystwo budowlane i Towa-

rzystwo oszczędności, ma otrzymać nazwę ulicy Cypriego.

*** Swarzędz.** Dnia 8 b. m. odbędzie się o godz. 4 po południu obchód uroczystości Kościuszkowskiej na sali strzeleckiej w Swarzędzu.

Komitet. P. Karol Kasiński, nauczyciel przy seminarium w Rawiczu, ustępując z urzędu, otrzymał tytuł nauczyciela wyższego.

*** Ostrowo.** Za zgodą wydziału powiatowego wydała tutejsza policja rozporządzenie, zakazujące niedorostkom niż 16 lat palenia tytoniu na ulicach, placach, drogach i w lokalach publicznych, chyba, że się znajdują w towarzystwie rodziców. Wykroczenia przeciw temu przepisowi będą karane 30 grzywnami albo odpowiednim więzieniem.

*** Bydgoszcz.** Na dworcu tutejszym pokłóciło się dwóch obywateli i jeden drugiemu pożałował twarz nożem. Winnego aresztowano.

*** Piła.** Dnia 28 października przeszłego roku zakała tu niejaka p. Merkel bez śladu i do tego czasu niepodobna było dojść, co się z nią stało. Robiono kilka-krotnie poszukiwania w Głdzie, lecz napróżno. Teraz, gdy wody Głdy, która w ostatnim czasie weszła, opadła, znaleziono zwłoki tej kobiety na polu. Przypuszczają, że utopiła się w przystępie melancholii.

*** Dobry żart na "prima-aprilis"** udał się jakimś dowcipnisiowi w Bolesławiu na Śląsku. Podał on do gazet miejscowych następującą wiadomość: "Telegram! Balon "Feniks" spuścił się dziś w sobotę pomiędzy godziną 2 a 3 po południu w okolicy Bolesławia mniej więcej o miłę od miasta ku Łoswicom." Znalazło się dość dużo naiwnych, którzy wyszli w wskazanym kierunku; dopiero gdy balon jakoś długo nie nadlatywał, domyślił się, że został, co się zowie, wywieziony w pole.

*** Kraków 2 kwietnia.** Wybijanie szyb w Krakowie i wybrki uliczne w sam dzień uroczystości Kościuszkowskich, miały tam szerokie rozmiary. Piszą nam stamtąd, co następuje: Przez cały dzień sobotni, od samego rana, zanosilo się na rozruchy antysemitki. Przyczyny tego szukać należy w fakcie, jaki tu zaszedł przed kilku dniami, podczas świąt żydowskich, na tzw. "Haman" kiedy to jeden z "hamanów" przebrał się w szaty kapłana katolickiego i dzwoniąc, kazał sobie po ulicy oddawać cześć, jaką wyznawcy chrześcijańskiej wiary okazują na widok kapłana, spieszącego z wiatykami. Interwencyi policji zawiadzczyć miał ów "haman", że go na ulicy nie rozdarto. Fakt ten dobrze utkwił w pamięci ludności tutejszej i wczoraj, w sobotę, miał fatalne następstwa. Przez cały dzień paupry i gawiedź uliczna ścigała hałaśliwych żydów, jacy się tylko pojawili na Rynku, wieczorem zaś, gdy Kraków cały zagorzał morzem światła, przecięgały tłumy ulicami zamieszkałymi przez żydów, a zatem szczególnie przez Stradom i Kaźmierz i gdzie zobaczyły okna nieoświetlone, ciskały kamieniami, tłukąc szyby i bijąc poszczególne przedstawiciele żydowskiego narodu jacy im pod kulał wpadli. Nie szczędzono jednak i nieżydowskich domów. Kamienie leciały w każde nieoświetlone okno, nawet, pomiędzy innymi i w koszary, skutkiem czego wystąpiło wojsko i wraz z policją przywróciły porządek. W Rynku, odbywała się scena inna. Tu kamienie wymierzone były w szyby okien mieszkań Potockich, Branickich i Woźniaków. Szczególnie ucierpiał okna domu Branickich, gdzie nie postarano się o żadne oświetlenie. Dzisiaj domy te, obok siebie stojące, smutny przedstawiają widok. Szyby papierem polatanę, niektórych brak całkiem.

Z powodu tych zajęć, patroluje dzisiaj cały dzień policja z bronią ostro nabitą i wojsko utrzymuje pogotowie. Dyrektor policji kazał rozlepić w niedzielę po południu ostrzegającą publiczność przed możliwymi rozruchami plakaty. O godzinie 6 wieczorem miasto było jak w stanie oblężenia.

Wogólnosci przyaresztowano 22 osoby. *** We Lwowie** umarł w domu córki swej, profesorem Ciesielskiej s. p. prof. dr. Wojciech Wawrowski, były nauczyciel gimnazjum ostrowskiego, którego ustawy antypolskie wygłany na zachód, aż do Trewiru, złął powrócił dopiero w roku przeszłym jako emeryt i zamieszkał w pobliżu Poznania na Jeżycach. Zmarły był zacnym opiekunem uczący się młodzieży i gorącym patryotą. Cześć jego pamięci!

*** Z Rzymu** piszą: Czuję daje się tu brak polskiego domu, któryby łączył wszystkich Polaków mieszkających w Rzymie. Zebrani tu teraz Polacy upraszają ks. Marceliego Czaratoryskiego, aby ustalił tu swe zimowe wędrowki i wytworzył w "wiecznem mieście stałe ognisko życia polskiego i społeczny węzeł Rzymu z Polską. Może prosby będą wysłuchane.

*** Ks. kardynał Ledóchowski,** który mimo rolicznych zajęć nieuciężliwego swego stanowiska znajduje zawsze dość czasu, aby z największą laskawością przyjmować ziomek i opiekować się nimi, wygląda bardzo dobrze i mimo zawziętego ósmego krzyżyka jest zdrow i rześki. Nie ma w Rzymie bardziej szanowanego kardynała, a zeszwał podnoszą się głosy, iż nowy dla Propagandy rozpoczął się okres, odkąd on objął jej rządy i własną energią spotęgował działanie ogarniającej świat cały instytucji. Dumni też być możemy i wdzięczni, że zbyt często sponiewierane imię nasze tutaj on cnotą swą i znacnością tak wysoko podniósł i z taką godnością kraj swój przedstawia wobec miasta i świata.

*** Dramat w zecerńi.** Wśród wstrząsających okoliczności zmarł w Lodi zeer, w drukarni jednego z miejscowych dzienników. Między rękopisami, jakie mu dano do skłaniania, znajdowała się także wiadomość, iż syn jego został aresztowany za kradzież. Gdy nieszczęśliwy ojciec tę niespodziewaną wiadomość przeczytał, został rażony atakiem apoplektycznym i padł na miejsca bez ducha.

*** Imponujące nazwisko.** Nowy gubernator cywilny Madrytu zowie się: Don José Mena del Barco y Gayoso de los Cobos Pando Tellez Giron Gomez de Paz, książę Tamames.

*** Z wielbłądów — kaczka.** W jednym z francuskich tygodników, między innymi, czytamy następującą wiadomość, którą tu w dosłownem tłómaczeniu bez żadnych komentarzy powtarzamy:

"W wielu miejscowościach Rosji używają wielbłądów zamiast koni i wołów do wszelkich prac około uprawy roli; obecnie wielbłądy trzymają nie tylko bogaci właściciele ziemscy, ale i biedni wieśniacy. Zwierzęta te są łagodne i mało wymagające, wytrzymują zimno, a wena ich przedstawia dużą wartość; nakoniec mleko wielbłądzie jest nadzwyczaj pożywe. Dawniej posilkowano się wielbłądami tylko nad brzegami morza Kaspijskiego i Azowskiego, dziś zaś po ulepszeniu i wymyśleniu specjalnego (sic!) jarzma w kształcie kolnierza z rzemienia, używają wielbłądów w guberniach penszeńskiej, poltawskiej i kijowskiej."

No, jeżeli już dawac wiarogodne wiadomości, to przynajmniej takie, jak powyższa, w której z wielbłądów zrobiła się zwykła... kaczka — dziennikarska.

³⁾ We Florencji wygłosił on w bardzo krótkim czasie 100 kazań. Po kazaniu wsiadał na konia, a wszyscy zbierali się, by się przypatrzyć temu niezwykłemu Jezucie. Był to mąż głębokiej pobożności i mistrz w życiu duchownem. (List O. Semenکو z 5 maja 1838).

⁴⁾ Ignacy Knoblechner ur. w roku 1819, oddany w 21 roku swego życia do Collegium Propagandy, wychował się tamże do dziełnego misionarza. Początkowo był profesorem języków starożytności i wicerektorem tegoż Collegium, ale na usilne prośby, poparte staraniami O. Ryli, udał się wraz z nim na misye, jako niedzielnemu towarzysz.

Gwiazdy. „Gaulois“ pisze co następuje: W wielki piątek r. b. gwiazdy na niebie o godz. 4 min. 20 z rana były zupełnie w ten sam sposób ułożone, jak przed laty 1861, t. j. tej nocy, kiedy Jezusa Chrystusa prowadzono do Heroda i Pilata. Przez cały ten czas ani razu niebo gwiazdziste nie tworzyło takiego obrazu. W r. b. stało się to po raz pierwszy.

Kula ziemiska ma około 1500 milionów mieszkańców. Z tego rocznie umierają 33 miliony. Dotąd znamy 3064 rozmaitych języków i przeszło 1000 różnych religii. Wiek przeciętny człowieka stanowi 33 lat. Czwarta część ludności umiera przed 15 rokiem życia. Z tysiąca osób co najwyżej jedna dochodzi do 100 lat wieku, a jedna osoba z 500 ludzi do lat 80.

Kalendarz. Jutro wczwartek dnia 5 kwietnia św. Wincentego Fer.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 27. Zachód o godzinie 6 minut 39.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 3 kwietnia.
BAZAR. Dr. Rekowski z Petersburga, Zablocki z Przygodzic, Niemojowski z Dzierżnicy, hr. Skórzewski z Czerniejewa, Lukomski z Biskupic, ksiądz prob. Łabędzki z Wrześni, Skrzydlewski z Berdusza, Chłapowski z Czerwonjów, hr. Kwilecki z Opole, pani sędzina Thiel z Poznania, pani Białkowska z Pierzcha, pani hr. Mycielska z Smogorzewa.
LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ks. prałat Friske z Sypniewa, Trzebiński z Będzitowa, Toporski z rodzina z Biskupic, Prusiewicz z Król. Polskiego, Sulewski i Sokolnicki z Pyzdr, Scheeder z Berlina, Wolf z Szczecina, Lamprecht z Magdeburga.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84.
Pani Skarzyńska z służką z Polesia, Skarzyński z Gałązek, Głuszowski z żoną z Targowicy, Zakrzewski z Baranowa, Mukulowski z Czerniaka, Raczynski jun. z Stajkowa, pani Fibich z rodziną, Biszczyński z żoną i bratem i Wyganowski z rodziną z Królestwa Polskiego, Karłowski z Grabkowa.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Nawrocki z Bydgoszczy, Wuczkowski z Mikuszewa, pani Piechocka z Wrześni, Wóhr z Kolonii, Thalheim z Berlina, Heine z Bydgoszczy, Isert z żoną i córką z Sierakowa, Piek z Grodziska, Michalski z Biezdziadowa, Friedländer z Wrocławia.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 4 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe)
Stan powietrza: pięknie.
Okowita: potw.
Cena wyprawki. —, Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 47,70 m., 70-ta 28,20 m., kwiecień 50-ta 47,70 m., 70-ta 28,20 m., maj 50-ta — m., 70-ta — m. (Sprawozdanie urzędowe.)
Okowita. Wypowiedziano —, ltrów. Cena wyprawki —, m. w miejscu bez beczki 50-ta 47,70 m., 70-ta 28,20 m., kwiecień 50-ta — m., 70-ta — m.

Ceny targowe w Poznaniu	TOWAR		
	piękny	średni	połedni
Pszenvica 100 klog.	13 50	12 90	12 30
Żyto	11 20	11	—
Jęczmień	14 40	13 10	12 10
Owies	14	13	12
Groch wrzący	—	—	—
„ na paszę	—	—	—
Kartofie	—	—	—
Wyka	—	—	—
Rzepak	—	—	—
Kubin złoty	—	—	—
niebieski	—	—	—

Bydgoszcz 3 kwietnia 1894.
Pszenvica 125—130 m., gatunek połedni 120—124 m., najlepsza ponad notowane.
Żyto 104—108 m., gatunek połedni — m.
Jęczmień według jakości 115—130 m., dla browarów 131—140.
Groch na paszę 130—140 m., wrzący 150—165 m.
Owies 125—138 m.
Okowita 29,00 m.
Wrocław, 3 kwietnia 1894 r.

Postanowienia miejskiej deputacji targow.	Za 100 kilogramów					
	naj. wyż. M.F.	naj. niż. M.F.	naj. wyż. M.F.	naj. niż. M.F.	naj. wyż. M.F.	naj. niż. M.F.
Pszenvica biała	13 80	13 60	13 30	13 00	12 20	11 70
Pszenvica złota	13 70	13 50	13 20	12 90	12 20	11 70
Żyto	11 60	11 30	11 10	10 90	10 60	10 30
Jęczmień	16 00	15 40	14 00	13 00	12 00	10 50
Owies	14 70	14 10	13 10	12 60	12 40	12 10
Groch	16 00	15 00	14 50	14 00	13 00	12 00

Magdeburg, 3 kwietnia. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% —, cukier ziarn. excl. 88% —, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. 12,85. Drugi produkt exc. 75% Rendem. 10,00.
Uspobienie: słabiej. f. Raftada chlebowa —, f. Raftada chlebowa II —, mielona raft. z beczką 26,25, miel. Melis I z beczką —, Spok. — Cukier surowy I. Produkt transitu fr. statek Hamburg za kwiecień 12,55—plac. 12,57 1/2 żąd., maj 12,60—plac. 12,62 1/2 żąd., czerwiec 12,67 1/2 plac. 12,76—żąd., lipiec 12,70—plac. 12,65—żąd. Slabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, ctr.

(Nadesłano).
FABRYKA papierosów i tureckich tytoni (1017) „VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNI
zwraca Szarownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych ośrodkach handlowych są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Stacje.	Baromet.	Wiatr.	Stan powietrza.
Belmullet	757	W.	2 pochmurno
Aberdeen	762	W.Pln.W.	1 zachm.
Christiansund	770	W.Pln.W.	1 pochmurno
Kopenhaga	763	W.Pln.W.	2 zachm.
Sztokholm	767	Pld.W.	2 deszcz.
Haparanda	775	Pld.W.	2 pół zachm.
Petersburg	774	W.	1 zachm.
Moskwa	777	Pld.W.	1 zachm.
Cork. Quenst.	756	W.Pld.W.	4 pochmurno
Cherbourg	756	W.Pld.W.	3 pół zachm.
Helder	760	Pln.	1 mgła
Sylt	762	W.Pld.W.	1 pochmurno
Hamburg	761	W.	2 pochmurno
Swinoujście	762	W.Pln.W.	1 pół zachm.
Nowyport ¹⁾	763	W.Pln.W.	2 zachm.
Klajpeda ²⁾	765	Pld.W.	3 deszcz.
Paryż	758	Pln.W.	1 bez chmur
Monaster	758	17m.Z.	1 pogodnie
Karlsruhe ³⁾	759	Pln.W.	1 bez chmur
Wiesbaden	769	Pln.W.	1 bez chmur
Monachium	750	Pld.Z.	4 pogodnie
Kamenica	761	Pln.W.	1 pochmurno
Berlin	761	Pln.W.	3 zachm.
Wiedeń	760	Pld.Pld.W.	1 bez chmur
Wrocław	760	W.	2 zachm.
Ile d'Aix	754	Pld.W.	3 pół zachm.
Nica	759	W.	1 bez chmur
Tryest	760	spokojnie.	bez chmur

1) Nocą deszcz. 2) Nocą, rano deszcz. 3) Śrón.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w kwietniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.
3 Po połud. 2	755,4	Pld.W. lekki	zachm.
3. Wiecz. 9	756,1	W. umiark.	pół zachm.
4. Rano 7	758,0	Pln. lekki	pół pog.

Prof. Dr. Wojciech Wawrowski
umarł w L wowie w 66 roku życia dnia 2-go kwietnia r. b. o godz. 5-tęj po południu, o czym krewnym i znajomym donosi (1548) rodzina zmarłego.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.
Winien. Rachunek zysków i strat za rok 1893. Ma.

Ma.		Ma.	
186398	48 Na Rach. Efektów	17897	44
25602	93 „ Dyskonta i prowizyi	206080	01
415	30 Do Rach. Procentu		
8175	„ Administracyi		
3916	75 „ Ruchomości		
	„ Dyskonta na rok 1894		
	„ Specyalnej rezerwy, na pewnośc wstępnych pretensyi i niżki kursu efektów		
	Z czystego zysku, wynoszącego M. 49468,99 przechodzi w myśl § 46 i § 50 ustaw:		
2473	50 Do Rach. Funduszu rezerwowego 5%		
20000	„ „ Dywidendy za rok 1893 4%		
	Z reszty wynoszącej M. 26995,49 przeszło w myśl §§ 46 i 50.		
10000	Do Rach. Dywidendy 2% superdywidendy		
5000	„ Funduszu rezerwowego		
10000	„ Tantyemy		
1995	49 „ Rezerwowego funduszu		
223977	45	223977	45

Na mocy powyższego podziału zysków przedstawia się następujący Bilans za rok 1893. Aktywa. Pasywa.

Ma.		Ma.	
14967	14 Rachunek Kasy	500000	„ Kapitału zakładowego
	„ Depozytów za 3 do 12-mies. wypowiedz.	1811981	96
	„ Depozytów za 3 do 15-dniowym wyp.	808641	39
	„ Drobnych oszczędności	1516	56
	„ Bieżący z Spółkami (depozyta)	312910	98
	„ Bieżący z Bankami	190635	22
	„ Bieżący o osobami prywatnemi	565806	78
	„ Efektów	778972	90
	„ Weksli	2391853	20
	„ Efektów deponowanych	1006380	
	„ Papierów wartościowych lombardowych	3017070	93
	„ Obliga za weksle redyskontowane i papiery wartościowe	4298551	17
	„ Pożyczek na lombard	58282	87
	„ Debitorów	1006380	
	„ Dyskonta na rok 1894	8175	
	„ Weksli redyskontowanych	173726	39
	„ Ruchomości	7890	81
	„ Kaucyi	8662	60
	„ Kosztów sądowych	68	
	„ Funduszu rezerwowego	50000	
	„ Rezerwy specyalnej	23885	40
	„ Dywidendy za rok 1890	24	
	„ Dywidendy za rok 1891	420	
	„ Dywidendy za rok 1892	1440	
	„ Dywidendy za rok 1893	30000	
	„ Tantyemy	10000	
		8327929	95
		8327929	95

Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kuzstelan. (1542)

Księgarnia J. B. Langiego w Gnieźnie
poleca własnego nakładu
KANCYONAŁ
L. Grabskiego — używany nie tylko we wszelkich kościołach polskich obu naszych archidiecezyi ale i po za granicami tychże — opracowany z udziałem najdoskonalszych muzyków kościelnych i z aprobatą Arcybiskupia. (1360)

SZKOŁA WIECZORNA
Towarz. Młodzieży Kupieckiej rozpoczyna swój rok szkolny w bieżącym tygodniu. Zgłoszenia nowych uczniów przyjmuje się codziennie od godziny 7-mej do 8-mej wieczorem w lokalu Szkoły — **Wodna ulica nr. 15, narożnik Garbar.** (1547)
Na mocy uchwały walnego zebrania z dnia dzisiejszego wypłacamy od 1 kwietnia b. r. od akcyi naszych za rok 1893 6% dywidendy, czyli za kupon (1548)
12 marek.
Poznań, dnia 31 marca 1894.
Bank Związku Spółek Zarobkowych Dr. Kuzstelan.
Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownemu Obywatelstwu mam zaszczyt donieść, że od dnia 2-go kwietnia r. b. mieszkam przy **ulicy Strzeleckiej nr. 2, II p. w domu W. P. Prof. Mottęgo.** Polecam się do wykonywania rzetelnych prac wchodzących w zakres malarstwa dekoracyjnego i kościelnego po umiarkowanych cenach, pozostając z szacunkiem (1541)
W. Rudzki, malarz dekoracyjny i kościelny.

Pleszew
W. Księstwo Poznańskie.
L. ZBORALSKI
Hurtowny handel win
z założony w roku 1853
poleca znane ze swęj dobroci
Wina węgierskie (tokajskie)
i wino mszalne (vinum de vite).
Próby i cenniki na żądanie franko i gratis. Podróżujących nie wysyłam.

Medale pamiątkowe
z popiersiem Kosciuszki, artystycznie moim nakładem wykonane, które ze względu na ich wykonanie dostały uznania przez J.W. Patrona M. Jankowskiego Prezesa Poznańskiego Komitetu Kosciuszkińskiego, polecam po 50 fen. za sztukę z srebra brytania, a po 4 marki z prawdziwego srebra. Na porto proszę dołączyć 10 fen. Należytośc nadadamy można przekazać lub w znaczkach pocztowych, wysyłam także za zaliczka. Przy zakupie większej ilości sprzedajęm jak i Komitetom udziałem odpowiedniego rabatu. (1522)
J. BIAŁAS
w Poznaniu, ulica Wrocławska nr. 60.
Księgarnia i drukarnia parowa J. B. LANGIEGO w Gnieźnie
poleca Przew. Duchowieństwu wszelkiego rodzaju najnowsze formularze podług instrukcyi administracyjnej dla dozorów kościelnych, jako to: wykazy kapitałów, etatów, rachunków oraz sepulturny, metryki, księgi kasowe, likwidacye itd. itd. (1435)

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów poleca się organmistrz, Polak,
do budowania organów
i wszelkich reperacyi takowych. Za gwarancyą rzetelnej i taniej pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, które mi się okazać może. (1330)
Roman Hoffmann,
Poznań, Piekary nr. 21.
Kredens (1540)
orzeczywo jest tani do nabycia rozróżnik ul. Gółbkiej i Wrocł. 9 w magazynie trumien. P. Bielawski.

NABOŻEŃSTWO
na czas
Nieustającej Adoracyi Najśw. Sakramentu
Z rozkazu Najprzew. X. Arcybiskupa Gnieźńskiego i Poznańskiego ułożone
Str. 151 i IV. Cena za egz. 30 fen., z przesyłką 40 fen. 100 egzemplarzy 30 m. z portoryum.
Poleca odwrotną pocztą wysłać tylko za poprzednim nadesłaniem należytości.
Drukarnia Kurjera Poznańskiego.
Poznań, Ś-ty Marcin nr. 16/17.
Wyłączne prawo do fabrykacyi na W. Ks. Pozn. Wschodnie i Zachodnie Prusy.

„GWIAZDA“
Pielnik ręczny
pomysłu p. Stanisława Postawki,
nadzwyczaj lekki, bardzo prostej konstrukcyi, łatwy do zastosowania do wszelkich szerokości rądków, którym robotnik dziennie 1 1/2 morgi obróbić może i który obok wycięcia zupełnego chwastów spulchnia dokładnie ziemię, poleca po cenie 15 Marek za sztukę.

Fabryka machin, narzędzi rolniczych, lejarnia itd.
H. Cegielskiego w Poznaniu.

Magazyn garderoby męskiej (1384)
B. Kalinowski,
Poznań, Jezuitska ul. I. róg Wodnej,
poleca w wielkim wyborze na porę wiosenno-lutową nowości w materyach krajowych, angielskich i francuzkich, na ubrania i paletoty. Przewielebnemu Duchowieństwu polecam uznane jako najlepszego kroju reweready, obrania i płaszczy podróżne. Zamówienia wykonuje jak najkrótszym czasem p. dług najnowszych żurnali i z gwarancyą dobrego leżenia.

Polecam się do upiększania kościołów i kaplic, buduję nowe ołtarze, przerabiam i odnawiam stare, dostarczam olejnych obrazów, konfesyonałów, chrzcielnic i t. d.
Wieloletnia fachowa znajomość i wszechstronne uznanie dają mi rekojmnia, że i nadal cieszyć się będę zaufaniem Wielobnego Duchowieństwa, które mi prace dekoracyjne w kościołach naszych powierzają raczy. (1476)

Marcin Piotrowski
zakład malarski i pozłotniczy,
fabryka ołtarzy i stacyi Męki Pańskiej
Poznań, Wrocławska ul. nr. 14, I p. wchód przez bramę.

Organista
kawaler, znający się na gospodarstwie poszukuje natychmiastowego umieszczenia. Zgłoszenia przyjmuje Eksp. Kur. Pozn. pod nr. 1545.
NAUCZYCIELKA (1544)
egzaminowana, z patentem do wyższych szkół żeńskich pragnie udzielać lekczyi w miesiącu Poznaniu lub przyjąć miejsce odpowiednie na prowincyi albo też po za granicami teje. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. X. Y. Z. Poznań, postlagerend.
Abituryent
katolik, liczący 18 1/2 lat, poszukuje zaraz miejsca jako nauczyciel niemieckiego języka. Oferty z podaniem ranków uprasza się do 10 kwietnia posłać resztantem Schwerin a/W. P. G. 555.
Panorama internatjonalna
Berlińska ul. nr. 7, prz. Przechadzki po Rugie
Bergen, Sassnitz, Crampas, Stubbenkammer, Arcona, Bismarck, Lauterbach, Pattbus itd.